

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 12 kwietnia 2023 r.

Sąd ustalił, co następuje:

H. P. w okresie od dnia 24 lipca 2020 roku do dnia 17 sierpnia 2020 w G. na ul. (...) wielokrotnie w celu dokuczenia poprzez dzwonienie dzwonkiem do drzwi wejściowych mieszkania i do domofonu złośliwie niepokoił B. L.. Działania te miały związek z kilkuletnimi nieporozumieniami sąsiedzkimi na tle odgłosów dochodzących do lokalu H. P. z mieszkania zajmowanego przez B. L..

(dowody: częściowo wyjaśnienia H. P. – k. 20, 45v-46v, 67, 80v-81, zeznania B. L. – k. 3v-4, 65v-67, 81-81v, zeznania M. M. – k. 148v-149, odpisy wyroków wraz z uzasadnieniami w sprawach o sygn. akt II W 54/19 i II W 1337/19 – k. 82-95, nagrania i zdjęcia dostarczone przez B. L. – płyta k. 6, skarga złożona przez H. P. wraz z odpowiedziami – 58-61, nagrania dostarczone przez H. P. – k. 21)

Sąd zważył, co następuje:

Obwiniony częściowo przyznał się do winy, w zakresie dzwonienia domofonem do lokalu pokrzywdzonej. W tym zakresie jego wyjaśnienia nie budziły wątpliwości w świetle pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów. Zaprzeczył natomiast, aby chciał dokuczyć pokrzywdzonej. Twierdził, że był prowokowany przez nią i że chciał jej tylko zwrócić uwagę. Nadto wyjaśniał, że dzwonił do niej jedynie domofonem, a nie dzwonił do jej mieszkania. W tej części jego wyjaśnienia były nieprzekonujące w kontekście wiarygodnych zeznań B. L. i M. M., a także odtworzonych na rozprawie nagrań. W ocenie Sądu dowody obciążające wskazują, że obwiniony działał w celu dokuczenia pokrzywdzonej, na tle ich kilkuletniego konfliktu, motywowany chęcią odegrania się na niej. Zebrane dowody świadczą bowiem o tym, że w okresie objętym zarzutem czasami nie dążył do wymiany zdań z pokrzywdzoną, ani nie kierował do niej konkretnych skarg. Po dzwonieniu do jej mieszkania, oddalał się albo udawał, że się pomylił. Ponadto same jego wyjaśnienia świadczą o tym, że wiedział o tym, że pokrzywdzona nie życzy sobie tego, aby dzwonił do niej (k. 45v).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka B. L.. Były one bowiem spójne, konsekwentne i zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego. Wskazać przy tym należy, że zarzucany okres obejmuje miesiące wakacyjne, podczas których dzieci pokrzywdzonej nie musiały ćwiczyć gry na pianinie w związku z edukacją muzyczną. Pokrzywdzona nie miała też realnego powodu, by w tym czasie prowokować obwinionego i zaostrzać konflikt sąsiedzki. Dostarczone przez nią nagrania wskazują natomiast na to, że udało się jej się zdobyć dowody przekonujące o tym, że obwiniony nie chciał jej zwrócić uwagi, a jedynie dokuczyć.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka M. M.. Korespondowały one z relacją B. L.. Potwierdzały, że były sytuacje, w których obwiniony dzwonił do ich mieszkania zupełnie bez powodu. Zeznania te jawiły się jako spójne, rzeczowe i szczerze. Brak jest zasadnych podstaw do uznania, że świadek kłamał na niekorzyść obwinionego albo mylił się co do istotnych faktów.

Odpisy wyroków z uzasadnieniami w sprawach o sygn. akt II W 54/19 i II W 1337/19 stanowiły dokumenty urzędowe dotyczące prawomocnie zakończonych spraw. Ich treść nie budzi wątpliwości oraz nie była kwestionowana. Z dowodów tych wynika, że nieporozumienia pomiędzy obwinionym i pokrzywdzoną trwają od kilku lat. Poprzednie postępowanie przeciwko obwinionemu o wykroczenie z art. 107 k.w. z lat 2018-2019 oraz przeciwko pokrzywdzonej o wykroczenie z art. 51 § 1 k.w. z lat 2010-2018 zakończyły się wyrokami uniewinniającymi. W orzeczeniach uznano, że dźwięki dochodzące do obwinionego z lokalu pokrzywdzonej nie stanowiły karalnych wybryków. Stwierdzono także, że nie udowodniono, aby obwiniony działał złośliwie w celu dokuczenia pokrzywdzonej. Jak wynika z materiału ujawnionego w niniejszej sprawie powyższe wyroki nie zakończyły sporów sąsiedzkich między stronami, a zwłaszcza w okresie objętym zarzutem w niniejszej sprawie.

Nagrania i zdjęcia dostarczone na płycie przez pokrzywdzoną nie budziły wątpliwości co do autentyczności. Wynika z nich, że obwiniony w dniu 11 sierpnia 2020 r., wychodząc z klatki schodowej przed budynek, wcisnął na domofonie klawisz z numerem mieszkania pokrzywdzonej, po czym zaczął oddalać się, bez zatrzymania się i bez próby poczekania na to, czy ktoś się odezwie. Dopiero, gdy zdał sobie sprawę z tego, że został nakryty na gorącym uczynku i że jest nagrywany, po kilku krokach cofnął się oraz próbował początkowo tłumaczyć się pomyłką, po czym zaczął twierdzić, że pokrzywdzona „specjalnie tak waliła”, dodając po chwili: „ja na was też mam świadków”. Tłumaczenia obwinionego na nagraniu były wykrętne, niespójne oraz zupełnie nieprzekonujące. Z dalszych nagrań wynika, że brat obwinionego nie przebywał w tym czasie w jego lokalu, wobec czego nie mogło być mowy o pomyłce ze strony obwinionego przy wciśnięciu numeru pokrzywdzonej. Na kolejnym nagraniu utrwalono też, że obwiniony kilka razy dzwonił domofonem do lokalu pokrzywdzonej też dnia 16 sierpnia 2020 r., nieprzekonująco wymigując się od tego, gdy autor nagrania zszedł na dół klatką schodową. Wypowiedź obwinionego z tej daty nie wskazywała na żadne konkretne skargi z jego strony, czy na rzeczywistą próbę zwrócenia uwagi pokrzywdzonej. Dołączone zostało ponadto jedno nagranie z daty 25 lipca 2020 r. zatytułowane „4.P. dzwoni do drzwi mieszkania i ucieka” przedstawiające obwinionego, szybko schodzącego w dół po klatce schodowej. W ocenie Sądu omawiane nagrania i zdjęcia silnie korespondują z zeznaniami świadków B. L. i M. M. oraz w pełni potwierdzają ich wersję przebiegu wydarzeń, że obwiniony w zarzucanym okresie czasu rzeczywiście dopuszczał się działań wynikających ze złośliwości i chęci dokuczenia pokrzywdzonej.

Sąd zważył, że do akt sprawy dołączono też skargę obwinionego na interwencję Policji w dniu 11 sierpnia 2020 r. Obwiniony twierdził w niej, że pokrzywdzona w tej dacie powodowała hałasy słyszalne w jego mieszkaniu i że w tym celu dzwonił do niej domofonem, aby zwrócić jej uwagę, ale został wyśmiany. Podnosił też, że funkcjonariusze nie chcieli go wysłuchać. Jak jednak wynika z odpowiedzi Policji na skargę, została ona uznana za niezasadną. Twierdzenie obwinionego co do powodów jego działań w tej dacie były natomiast niewiarygodne w świetle odtworzonych na rozprawie nagrań z tej samej daty.

Nagrania dostarczone przez H. P. dotyczyły zasadniczo wydarzeń z 2018 r., poza trzema nagraniami odnoszącymi się do dnia 14 sierpnia 2020 r. Utrwalono na nich odgłosy dochodzące do mieszkania obwinionego, przypominające stuki. Nie były one jednak ani głośne, ani długotrwałe. Obwiniony szybko udął się, nagrywając swe zachowanie, przed klatkę schodową i zadzwonił domofonem do mieszkania pokrzywdzonej. Na nagraniu słyszalna była jego wypowiedź: „i będę dzwonił, będę zwracał wam uwagę”. Po pewnym czasie pokrzywdzona odpowiedziała mu przez domofon, że sprząta i wyjmuje zakupy oraz żeby się od niej odczepił, dodając obwiniony nic nie robi, tylko „się złośliwi”. Obwiniony podniesionym głosem odparł, że go to nie obchodzi, zarzucając jej hałasowanie. W ocenie Sądu reakcja obwinionego utrwalona na nagraniu była wysoce emocjonalna, a także obiektywnie przesadna i nieusprawiedliwiona. Co istotne, obwiniony nie przedstawił dowodów potwierdzających to, aby w zarzucanym okresie czasu pokrzywdzona rzeczywiście dopuszczała się na jego szkodę czynów zabronionych i aby każde jego działanie miało być tylko odpowiedzią na konkretne naganne zachowania z jej strony. Przeczą temu jego działania w dniach 11 i 16 sierpnia 2020 r. utrwalone na nagraniach dołączonych przez pokrzywdzoną.

Zeznania A. K. (1) oraz A. K. (2) nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem z ich relacji wynika, że nie mieli precyzyjnej wiedzy co do okoliczności objętych czynem zarzucanym obwinionemu w niniejszej sprawie. Tło konfliktu sąsiedzkiego wynika jasno z uzasadnień prawomocnych wyroków w poprzednich sprawach.

Podobnie należy ocenić pisma i zdjęcia dołączone do akt sprawy przez B. L. – koperta k. 73. Dotyczyły one bowiem zasadniczo okoliczności wykraczających za okres zarzucanego czynu, a część z nich stanowiła wydruki zdjęć dołączonych wcześniej na płycie.

W ocenie Sądu obwiniony dopuścił się wykroczenia z art. 107 k.w. Wiarygodne dowody w postaci zeznań B. L. i M. M., a także nagrań, zdjęć i częściowo wyjaśnień obwinionego, w kontekście dokumentów z wcześniejszych postępowań sądowych, wskazują na to, że w zarzucanym okresie obwiniony wielokrotnie dzwonił do mieszkania pokrzywdzonej, by ze złośliwości jej dokuczyć. Miało to związek z ich konfliktem sąsiedzkim, który nie ustał,

pomimo postępowań sądowych co do czynów z lat poprzednich. Istotną część działań obwinionego w zarzucanym okresie nie była odpowiedzią na konkretne zachowania pokrzywdzonej. Część stanowiła natomiast odwet za normalne odgłosy dochodzące do jego mieszkania. Obwiniony wiedział również, że pokrzywdzona nie życzyła sobie dzwonienia do jej drzwi, czy też dzwonienia domofonem, a działania tego rodzaju są obiektywnie znacznie bardziej uciążliwe i niepokojące niż np. utrwalone przez niego odgłosy sprzątnięcia w porze dziennej. Odmiennie zatem niż w poprzednim prawomocnie zakończonym postępowaniu, w przedmiotowej sprawie zostało wykazane, że działania obwinionego miały charakter złośliwy oraz wynikały z chęci dokuczenia pokrzywdzonej. Taki charakter mogą mieć również działania motywowane chęcią odwetu. Nie ujawniły się okoliczności wyłączające bezprawność lub winę, ani wątpliwości odnośnie poczytalności obwinionego. Czyn przypisany obwinionemu nie był pozbawiony społecznej szkodliwości.

Przy wymiarze kary uwzględnił rodzaj i łączny czas trwania przypisanych obwinionemu zachowań. Na jego korzyść Sąd uwzględnił częściowe przyznanie się do winy, poważne problemy zdrowotne i próbę pojednania w toku postępowania mediacyjnego. Obwiniony ma zdolności zarobkowe do poniesienia kary grzywny. Za przypisane wykroczenie można było orzec karę ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany. W ocenie Sądu za współmierną do stopnia społecznej szkodliwości, nieprzekraczającą stopnia winy i rokującą osiągnięcie celów kary z zakresu prewencji ogólnej i szczególnej należało uznać karę 700 zł grzywny.

Sąd zwolnił obwinionego od kosztów sądowych, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe.